

Na straganie

Wiersz Jana Brzechwy „Na straganie” to zabawna i pouczająca opowieść przedstawiona w formie dialogu między warzywami na targu. Każde z warzyw – koper, szczypiorek, kalarepa, rzepa, groch, pietruszka, seler, burak, cebula, fasola, brukselka, marchewka i kapusta – ma swoją osobowość i wyraża swoje myśli oraz odczucia.

W wierszu pojawiają się zabawne rozmowy, które odzwierciedlają ludzkie zachowania i relacje. Warzywa dyskutują o swoim stanie, a także o swoich problemach i relacjach z innymi warzywami. Przykładowo, burak nie chce cebuli za żonę, bo przy niej wszyscy płaczą, a seler westchnień pełen obserwuje ich rozmowy.

Kluczowym momentem wiersza **Na straganie** jest wypowiedź kapusty, która pyta warzywa, po co kłóć się i spierają, skoro i tak wszystkie skończą w zupie. To stwierdzenie podkreśla przemijalność i marność sporów w obliczu nieuniknionego losu.

Wiersz Brzechwy, charakterystyczny dla jego twórczości, łączy humor, prezentując ważną lekcję w przystępnej i zabawnej formie, która przemawia zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Na straganie w dzień targowy

Takie słyszy się rozmowy:

*„Może pan się o mnie oprze,
Pan tak wędnie, panie koprze.”*

*„Cóż się dziwić, mój szczypiorku,
Leżę tutaj już od wtorku!”*

Rzecz na to kalarepka:

„Spójrz na rzepę – ta jest krzepka!”

Groch po brzuszku rzepę klepie:

„Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?”

„Dzięki, dzięki, panie grochu,
Jakoś żyje się po trochu.

Lecz pietruszka – z tą jest gorzej:
Błada, chuda, spać nie może.”

„A to feler” –
Westchnął seler.

Burak stroni od cebuli,
A cebula doń się czuli:

„Mój Buraku, mój czerwony,
Czybyś nie chciał takiej żony?”

Burak tylko nos zatyka:
„Niech no pani prędej zmyka,

Ja chcę żonę mieć buraczą,
Bo przy pani wszyscy płaczą.”

„A to feler” –
Westchnął seler.

Naraz słychać głos fasoli:
„Gdzie się pani tu gramoli?!”

„Nie bądź dla mnie taka wielka” –
Odpowiada jej brukselka.

„Widzieliście, jaka krewka!” –
Zaperzyła się marchewka.

„Niech rozsądzi nas kapusta!”
„Co, kapusta?! Głowa pusta?!”

A kapusta rzecz smutnie:
„Moi drodzy, po co kłótnie,

Po co wasze swary głupie,
Wnet i tak zginiemy w zupie!”

„A to feler” –
Westchnął seler.